

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYNER KOŚCISZKO Kosska P.K.1. Ceny 0/1 Za wiersz mł. m. w 25 gr. w k. 10 kł. 70 gr. w drobnych za wiersz 20 gr.

Biuletyn Dziennik Białostocki



Zjazd delegatów Zw. Legionistów z udziałem Wodza Naczelnego p. premiera i prez. Sławka

Dziś odbył się w Warszawie XIII walek zjazd delegatów Związku Legionistów Polskich. Zjazd poprzedziło wczoraj zebranie rady naczelnej Związku, pod przewodnictwem prezesa płk. Walerego Sławka.

Zjazd delegatów Związku, w którym wzięli udział 314 delegatów z 16 okręgów Związku. W niedzielę, dn. 24-go b. m. rano odbędzie się posiedzenia komisji statutowej i komisji weryfikacyjnej, poczem około godz. 11-ej rano otwarte zostaną obrady plenarne zjazdu, których jedynym tematem będzie sprawa organizacyjno - statutowa.

20.000-na pielgrzymkę akademicką na Jasną Górę

Dziś w rannych godzinach zjechały do Częstochowy liczne pociągi ze wszystkich stron Polski. Ze wszystkich miast uniwersyteckich i z Gdańska przybyło około 20000 akademików na pielgrzymkę do Jasnej Góry, aby złożyć uroczyste ślubowanie wierności młodego pokolenia polskiego Najświętszej Pałnence Częstochowskiej.

obraz Matki Boskiej. Kazanie wygłosił ks. bisk. Sługowski. Po mszy św. złożone zostaną przez uczestników pielgrzymki ślubowanie. Już od piątku rano rozpoczął się w Częstochowie silny ruch pielgrzymi, przybyli liczni organizatorzy, napływa również szereg pielgrzymek robotniczych z Warszawy, Łodzi, Radomia i t. d. Jak również liczne pielgrzymki chłopskie. Z samej Warszawy wyjechało ze stacji nono 8000 akademików 8 joma specjalnymi pociągami. Powróci w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Procesja łowicka



Marsz Arabów wstrzymany Wysadzony most na Jordanie

LONDYN, 23. 5. — Tel. wt. — Ostre zarządzenia angielskich władz policyjnych i wojskowych sprawiły, że dzień wczorajszy, mimo, iż był to piątek, minal w Palestynie względnie spokojnie. Nie oberzło się jednak bez starć awantur i aktów sabotażowych. W Tel Avivie bomba wyrzucona z zolagu zniszczyła Arabowie główny przewód telefoniczny do Jerozolimy.

my, depiero co naprawiony. Na prowinic w kilku miejscach porzutymano ważniejsze linie telefoniczne. Małe grupki Arabów kilkakrotnie podejmowały próby podpalenia pawilonów na targach lewantyjskich. Wnieziono w składkach celnych w Tel Avivie pożar udało się w zarodku stłumić. W Jerozolimie panowało ogromne podniecenie, do zajęć jednak nie

doszło. Tłumy Arabów maszerujące zewsząd na Jerozolimę i na Tel Aviv zostały rozproszone przez wojsko angielskie, bądź też rozbiegły się na widok smolotłów angielskich, zrzucających ulotki z groźbą użycia gazów łzawiących a nawet karabinów maszynowych. Tak więc wielki marsz na miasto palestyńskie, w którym wziąć miało udział ponad 100.000 Arabów, nie udał się. Arabom nie wolno bez uzasadnionego powodu opuszczać swych miejscowości. Każdy, kto przytrzyma zostanie w obcym mieście, będzie aresztowany i doraznie skazany na chłostę. Jednocześnie policja i wojsko otrzymały rozkaz, aby w groźnych sytuacjach bez przedzenia rozbili użytek z broni palnej. JEROZOLIMA, 23.5. Dziś w 6-0

cz znaleziono zabitego arabskiego policjanta w Telmond, w pobliżu Falkarm. Sytuacja w Jerozolimie jest do tej chwili naprężona, że od g. 13.30 do 5 rano zakazane jest wychodzenie na ulicę.

JEROZOLIMA, 23.5. — Tel. wt. — Sabotażyści arabscy wysadzili w powietrze osiagł na Jordanie w chwili, gdy przejeżdżał przez nie angielski samochód wojskowy. Samochód wraz z żołnierzami wpał do wody, cudem jednak żaden z żołnierzy nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Połowa kopca na Sowińca już usypiana

Kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu osiągnął obecnie wysokość 17 metrów od podstawy. Prace nad wzniesieniem dalszych warstw kopca trwają bez przerwy od g. 6 do 20-ej. Do usypiania całej kopca pozostało jeszcze 19 metrów.

PEŁNA TABELA LOTERII na str. 7-ej

Szlachetny pojedynek ludzi pracy Dalsze ofiary na Fundusz Obrony Narodowej

Podemiałac szlachetny pojedynek, wydany przez Ubezpieczalnię w Piotrkowie, pracownicy Ubezpieczalni w Siedlcach opodatkowali się od 1 czerwca, w wysokości 1 proc. uposażeń miesięcznych na okres jednego roku, na rzecz Funduszu obrony narodowej. Ponadto postanowili wnieść do pojedyńka wszystkich pracowników urzędów państwowych i instytucji samorządowych, znajdujących się na terenie działalności Ubezpieczalni w Siedlcach, t. j. pięciu powiatów.

Pracownicy wytwórni polskiego monopolu tytoniowego w Wilnie, w liczbie 225 osób, pragnąc uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego, uchwalili dla rządu jeden dzień pracy na fundusz obrony narodowej.

Sądownicy na obronę Państwa złożyli 42 tysiące złotych

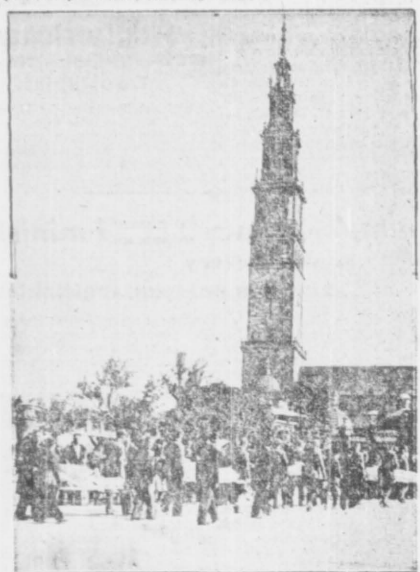
Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady dorocznego Zjazdu delegatów Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorów R. P. Na otwarcie Zjazdu przybyli przedstawiciele sądownictwa z wice-ministrem sprawiedliwości p. Si. Sierakowskim na czele, który powitał delegatów w imieniu p. ministra Grabowskiego i własnym. Wtano również Zjazd w imieniu sześciu sędziów, adwokatów i

Centr. Rady Pracowniczej. Po referatach na temat sytuacji urzędniczej sądownictwa, działalności Związku i walki kobiety o jej prawa — Zjazd postanowił przez akcję maciej kwotę 42.000 złotych zebrania wśród urzędników sądowych i prokuratorów dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez kazać na cele obrony Państwa. Obrady Zjazdu trwają dalej w dniu dzisiejszym.

Mussolini ma być uwolniony od odpowiedzialności przed królem

RZYM, 23. 5. (tel. wt.). Coraz głośniejszą mowę się tu o rekonstrukcji rządu. Rekonstrukcja ma iść w kierunku takiego doboru ludzi w rządzie, którzyby przeprowadzili likwidację skutków wojny wewnątrz kraju, inwestycje na zdobytych terytoriach w Afryce, oraz podjęliby współpracę pokojową w Europie. Mówi się również o projekcie konstytucyjnego wyodrębnienia części szefa rządu, któryby byłby uwolniony od odpowiedzialności przed królem. Prawnie mogłoby to

znaleźć wyraz w tytule: „Duce dell Regno d'Italia". Tytuł ten dostałby indywidualnie nadany Mussoliniemu przez konstytucję i dawałby Mussoliniemu pierwsze stanowisko w państwie po królu. Powszechnie zainteresowanie całym Włoch zwrócone jest również na sprawę koronacji króla Wiktor Emanuel II na cesarza Abisynii, Termin, ani miejsce koronacji nie są jeszcze znane. Nie brak przypuszczeń, że akt koronacyjny nastąpiłby w kościele dynastii Sabaudzkiej — kościele Matki Boskiej Anielskiej.



Ruszyć z miejsca!

Tylko 35.000 bezrobotnych z przeszło 400.000 zarejestrowanych w biurach Funduszu Pracy, otrzymują w pierwszej połowie maja zatrudnienie. Przeszło 360.000 zarejestrowanych czeka... A już jest niezarejestrowanych przynajmniej 400.000 bezrobotnych, którzy nie figurują w tragicznych rejestrach bezrobocia. Doliczmy się, niestety, jeszcze do wielu setek tysięcy bezrobotnych. Jaką to wielką klęskę społeczną i państwową! Konstytucja nasza powiada: „I wórczość jedyną ostateczną jest dźwignią życia i zbiorowego”. W tem określeniu „twórczość” młodzi się jedno z naczelnych zadań państwa. Każda jednostka ma stworzyć, ma pracować. Żadna nie może marnieć w bezczynności. Czyżby brakowało w Polsce pola do pracy? Czyżbyśmy już byli w takim rozkwicie cywilizacyjnym, że zatrudnianie ludzi stało się bezcelowe? Czyżby nasze rzeki głośniście już były uwarunkowane, a nie uszlapanie? Czyżby już kęsta

się doskonałych gościńców łączyło miasta i osiedla? Czyżby grunta nasze były już wszędzie zmeliorowane, bagna osuszone, nad brzegami rzek męsty poprzerzucane? Czyżby zbudowane już były gmachy szkolne dla przyrostu dziatwy szkolnej, wynoszącego corocznie 400.000 dzieci, pukaających do wrót szkoły powszechnej? Wiemy, że tak nie jest. Wiemy że pracy jest w kraju wbród. Ze musimy jeszcze przez wiele lat nadmienić pracować, jeśli mamy kroczyc z wykasaniem Naczelnego Wodza, „by Polska była silna; byś my dórównali kroku innym”. Praca jest. Ludzie do pracy są. A jednak setki tysięcy bezrobotnych wolać nadaremnie o pracę... Jest w tem tragiczna sprzeczność, która musimy usunąć. Do zaciągnięcia tego nie wolno być podchodzić półśrodkami! Dotychczasowe metody należy poddać gruntownej rewizji. Muszą być uruchomione wszystkie możliwości, aby znalazły się środki dla przyzobczenia w czyn hasła: Praca dla wszystkich!

Mecz Anglia - Polska 2:0

Wczoraj w Warszawie odbył się mecz między zawodową drużyną angielską „Chelsea” a reprezentacją Polski. Mecz zakończył się 2:0 w cęstwie drużyny angielskiej w stosunku 2:0.

Wymowne ostrzeżenie dla automobilistów



Tallicz z takim napisem wyjawiono u wjazdu do jednego z małych miast w Stanach Zjednoczonych.

Przedwcześnie cieszyli się automobilistami... Obniżka ceny benzyny w dwu etapach Pierwszy - bardzo skromny - od czerwca

Jak już donosiliśmy, rozmowy prowadzone przez komisję moaryzacyjną z przemysłem rafinerijnym w sprawie obniżki ceny benzyny na już na ukończeniu. Zgodziona obniżka wynosząca będzie, wbrew pierwotnym wiadomościom, tylko od osmiu do trzydziestu groszy.

Dzień polityczny

P. dr. Stanisław Lepkowski, b. poseł R. P. w Budapescie, obiał dańs urządowanie na stanowisku Szefa Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta R. P.

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym nowoimianowanego posła polskiego w Kopenhage p. Starzewskiego.

Pan Prezydent R. P. przyjął na posiedzeniu audyencji b. ministra sprawiedliwości p. Czesława Michałowskiego.

W 10 rocznicę wyboru Prezydenta Rzplitej

W poniedziałek o g. 6 pp. w pałacu Prezydium Rady Ministrów odbędzie się inauguracyjne posiedzenie stołecznego Komitetu uczczenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji przypadającej w dniu 1 czerwca 10 rocznicy wyboru profesora Mościckiego na najwyższe w państwie stanowisko.

Nowe zabiegi króla Belgów o zbliżenie angielsko-włoskie

LONDYN, 23.5. W takichże kołach politycznych zapewniano, że obecna wizyta króla belgijskiego Leopolda III w Londynie ma na celu podjęcie nowych prób zbliżenia Anglii do Włoch.

Spotkanie „Batorego” z „Hindenburiem” na Oceanie Atlantyckim

Z POKŁADU M/S „BATORY” 23.5. Wczoraj w drodze do Nowego Jorku m/s „Batory” spotkał stero wice niemiecki „Hindenburg”, który leciał z Północnej Ameryki do Frankfurtu.

Lepsza taksówka od panny Narcezeńskie porachunki na ulicy

Leczni przechodnie w Warszawie były na rogu ul. Marszałkowskiej i Hotel, świadkami dość gwałtownych porachunków, między jakąś panną i Młodzieńcem, który obłądła pięścią mi jakąś kobietą, walając: — Oddaj pieniądze, któreś odemnie wyłudził.

Denaturat na weselu Straszna śmierć pana młodego i gościa

(Km) We wsi Ruzica pod Kosowem odbywało się piękne wesele Mięskli Szatruck. Pan młody raczył gości denaturatem.

Ulgi podatkowe dla nabywców samochodów na raty

W dniach najbliższych ukáže się rozporządzenie wykonawcze ministra Skarbu do rozporządzenia o ulgach podatkowych, przysługujących nabywcom samochodów i motocykli przy wartości nieprzekraczającej 12 tys. zł.

GIEŁDA

Dla papierów procentowych i akcyj tendencja mieszczy. Bank Polski płaci: WALETY Dolar 30.90, Franc 24.90, M. niem. 136. Fund ang. 26.36. GULDEN 99.80. Berlin 213.45, Belgii 89.90, Holandii 339.35, Londyn 26.46, Jork-kabel 5.31 i trzy c.w.-te, Paryż 35.01, Praga 22.03, Szwajcarzy 171.25. PAPIERY PROCENTOWE Rök. budowl. 62, Dotychczas 50, 4 proc.

Hitlerowcy wykleli z kościoła w Holandii

AMSTERDAM, 23.5. W liście pasterskim, jaki od czytany będzie jutro we wszystkich kościołach, episkopat holenderski, oświadczając, że wszyscy kościoły, którzy nie mają rad będą racj narodowo-socjalistyczny w Holandii, nie będą mogli przystępować do skramentów świętych.

Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów

Na początku nadchodzącego tygodnia odbędzie się ma pierwsze posiedzenie Rady Ministrów nowo utworzonego gabinetu.

Powrót komendanta policji z Berlina do Warszawy

kułebem i naczełnikiem urzędu śledczego m. st. Warszawy nadkom. Stanisławem Wasilewskim. Na dworcu witali p. gen. Zamorskiego attaché wojskowy ambasady niemieckiej w Warszawie płk. Studnitz oraz jego zastępca kpt. dr. Koenig, kierownik inspekcji komendy głównej p. m. nadinspektor dr. I. Nagler, oficerowie inspekcji m. naczełnicy wydziałów komendy głównej p. m. komendant p. P. m. st. Warszawy pomsz. Kozielewski oraz szereg oficerów policji.

Ciulaczów coraz więcej Wzrost wkładów w P. K. O.

Ruch wkładów oszczędnościowych w PKO wykazuje w bieżącym roku duże ożywienie. Dotyczy to zarówno wkładów premiovanych, które zwiększyły się o 1,600 tys. zł. w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu z 460 tys. zł. w odpowiednim okresie roku ubiegłego, jak i ogólnego obrotu oszczędnościowego, który w pierwszym kwartale r. b. wyniósł 400.9 mil. zł. podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego wynosił 375.2 mil. zł.

Sesja nadzwyczajna w czerwcu

Termin zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu przewidywany pierwotnie na 27 b. m. ulegnie, jak się чаć, odłożeniu. Prawdopodobnie, iżby ustawaodawca zbiera się w pierwszy dzień dalszych zebrań.

Zabójstwo sędziego w sądzie godzkim w Pucku

Wczoraj o g. 1 w poł. w sądzie godzkim w Pucku mełki Alfred Bendorff dał 4 strzały rewolwerem do sędziego Józefa Gordona, zabijając go na miejscu. Zabójca aresztowano. Liczy on lat 37 i jest emerytowanym porucznikiem. Znajdował się pod kuratelą sądową i był ubezwłasnowolniony, na skutek czego pałat nienawiści do sądów. Miał być przesłuchiwany w d. 28 b. m. w drodze rekawizacji na polecenie sądu okręgowego w Gdyni. Sędzia Gordon pałł wiec niewierne obrażać tu nienawistki.

Negus jedzie do Londynu na angielskim obręle wojennym

LONDYN, 23.5. Cesarz Haile Selassie, zaskomunikował rządowi Wielkiej Brytanii za pośrednictwem Wysokiego Komisarza w Palestynie o swej chęci udania się do Londynu. Uwzględniając to życzenie, rząd W. Brytanii postanowił oddać do dyspozycji cesarza kilka krążowników „Capetown”, poraczący z Dalekiego Wschodu, na pokładzie którego cesarz ze swą matką uda się do Gibraltaru. Prawdopodobnie dziś lub jutro Haile Selassie odjedzie z Haity na pokładzie tego krążownika.

Włosi zbroją Albanie Król Zogu pod opieką włoskich adiutantów

WIEDN, 23.5. Według wiadomości nadchodzących z Tirany, do Albanii przybywa obecnie coraz więcej włoskich oficerów, transportami broni i wszelkiego materiału wojennego. Równocześnie w Albanii zauważać można dużą ilość oficerów włoskich, którzy przystąpili do organizowania armii albańskiej oraz budowy forsyfikacji w różnych okolicach kraju.

Napad na zamek ks. Starheimberga Zamach hitlerowców na arsenale Heimwehry

WIEDN, 23.5. Ogromne wrażenie wywołała tu wiadomość o zbrojnym napadzie, dokonanym nocą ubiegłą na zamek Waxenberg w Austrii Górnol. siedzące rodziny zamieszkałe w zameku. Złodziei z zamkiem odwołano na teren Holmwehry, znajdujące się w baszcie zamczyska.

Byk na widowni

AVIGNON, 23.5. Podczas walki byka na arenie „Bagatelle”, byk rozdzierony przez pikadorów przekroczył przez ogrodzenie, atakując arcyprzetakował jednego z widzów, podrażniając go dwukrotnie do góry. Ciężkiego ranego przewieziono do szpitala.

Legjoniści w Gdyni goiowi na rozkaz Prem era

Związek legjonistów polskich od dnia w Gdyni, przesłał na ręce p. premiera gen. Sławoi - Skłodkowskiemu następującą treść depeszy: — Nawładzając do przemówienia p. Pana Premiera na zjeździe Patachów w Warszawie i skierowanego do nas, b. legjonistów, wczorajs.

Sprawa sędziwego biskupa francuskiego wysłanego przez Włochów

PARYŻ, 23.5. Sprawa wysłania sędziwego francuskiego biskupa z Harrau mr. Jarrousseau przez władze włoskie, buził tu nadal wielkie zainteresowanie.

Atak tłumy na boszary

GRANADA, 23.5. W mieście Puebla doszło wczoraj do poważniejszych starć pomiędzy gwardią cywilną z członkami skrajnych ugrupowań lewicowych, którzy usiłowali zdobyć boszary.

Francja gotowa całkowicie poprzeć Anglię Sensacyjna oferta przyszłego ministra

LONDYN, 23.5. Duda zainteresowania wzbudził tu wywiad korespondenta „Manchester Guardian” z pewnym wybitnym posłem lewicowym francuski, który ma być w drodze do Anglii, nie może ujawnić swego nazwiska. Podobno chodzi tu o upatrzonego przez Bluma na podsekretarza stanu posła Vienaot.

„Jimmy” - palacz kołoiwy i minister Smutny koniec kariery

LONDYN, 23.5. — Dochodzenie specjalnego trybunału w sprawie zdrady tajemnie ostatniego budżetu przed ujawnieniem go w Izbie emm. orzeczeniem: minister kolonii Thomas Hezrednow o autorstwo tych niedokładności, które miałyby być wadliwymi, że Francja stanęłaby przy boku W. Brytanii, podobnie, jak Jugosławia, Turcja i Grecja, które obawiały się hegemonii Włoch na Morzu Śródziemnym. Ale tego rodzaju interwencja ze

Stok samobójczy woźnego Politechniki Lwowskiej

Wojciech Podwałow, lat 51, woźny Politechniki, skoczył z okna II-go piętra na bruk nadwórza w smachu Politechniki. Uleżał wstrzasom mózgu. Na grobnym stanie orzeczono go do szpitala.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Płonące auto na szosie Kraków - Myślenice

(Kr) W motorze przejeżdżającym z Krakowa przez Myślenice auto nastąpił wybuch przyczem mentalnie powstał pożar zbrojnika z benzyny.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Spór dwóch literatów Sprawa Jana Wiktora przeciwko Czuchnowskiemu

(Kr) Wczoraj w sądzie apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu literatowi lewicowemu Marijowi Czuchnowskiemu z oskarżenia Jana Wiktora, znanego pisarza chłopkiego.

Podróż inspekcyjna Pana Wojewody

Celem wytworzenia jednolitej gminnych samowystarczalnych i zdolnych do przeprowadzenia inwestycji zaszła potrzeba zlikwidowania gminy Piski w pow. ostrołęckim...

Ponieważ ludność niektórych wiosek z likwidacji nie była zadowolona i prosiła o przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy, Pan Wojewoda gen. Stefan Pasławski wyjechał w dniu wczorajszym na teren b. gminy Piski...

te miejscowemu kks. proboszczowi. Podczas chwilowego powstania wsi Choromany Pan Wojewoda zainteresował się osobą powstańca z roku 1863 Jana Lubiewskiego...

Z działalności Związku Strzeleckiego w powiecie białostockim

W dniu 17 maja br. odbyła się odprawa kierowniczk wydziału pracy kobiet i komendantek oddziałów żeńskich Związku Strzeleckiego...

udzielono wytycznych i nastawień co do dalszej pracy organizacyjnej w terenie. W oddziałach Związku Strzeleckiego na terenie powiatu odbywają się obecnie zawody eliminacyjne...

W trosce o całość i bezpieczeństwo granic

Doniosła uchwała pracowników państw. szkoły rzemieślniczo-przemysłowej

Jak wiadomo Fundusz Obrony Narodowej zwrócił się niedawno z apelem do społeczeństwa o podjęciu masowej akcji w kierunku pomnożenia środków materialnych na utrzymanie armii...

większego wyciągu zbrojeń, jakie kiedykolwiek notowany był w dziejach. Wszystkie państwa świata łożą olbrzymie sumy na przygotowanie swych narodowych armii...

rowej ale prawdziwej wymowie starożytnego przysłowia: si vis pacem—para bellum. Dumni też być możemy, że z rozkazu i z wysiłku Wielkiego Marszałka posiadamy obecnie jedną z najpotężniejszych armii świata...

Przyjmujemy POŻYCZKI PAŃSTWOWE PO KURSIE NOMINALNYM ŻŁ. 100 ZA 100 przy ratałnem nabywaniu radjoodbiorników...

Z życia Miejscowych Konferencji Pań Miłosierdzia

Na terenie Białegostoku istnieją dwie konferencje Pań Miłosierdzia liczące członkiń: czynnych 40, wspierających 61. Zebrania Konferencji odbywają się co dwa tygodnie...

Prócz pracy w swej organizacji członkinie biorą czynny udział jako opiekunki społeczne przy Zarządzie Miejskim.

Ogólne zestawienie kasowe za rok 1935/36 przedstawia się następująco: Przychód: Saldo na 1.IV 1935 r. zł. 97.03...

Strzelanie pod hasłem 10 strzałów

Doceniając znaczenie sportu strzeleckiego dla obrony narodowej, Oddz. Z.S. Śródmieście, pod kierownictwem kom. Chwieńki...

OFIARY

W administracji naszego pisma beżnienny ofiarodawca złożył zł. 5— z czego na Dom Ludowy im. Marsz. Piłsudskiego zł. 1—, na L.O.P.P. zł. 1—, na Fundusz Pracy zł. 1—, na pomnik Marsz. J. Piłsudskiego zł. 1—, na Lię Morską i Kolonialną zł. 1—.

„Dom dziecka” korzystać będzie bezpłatnie z lokalu

Magistrat uchwałił udzielić T-wu „Przystań” prawa bezpłatnego korzystania w okresie od 1 maja r. b. do 1 maja 1939 r. z obiektów budynku, zajętego na „Dom Dziecka”.

Przed dniem spółdzielczości

Komitet organizacyjny obchodu dnia spółdzielczości, powołany przez miejscowe organizacje spółdzielcze, przystąpił już do pracy nad urządzeniem propagandowego dnia spółdzielczości w niedzielę dnia 7 czerwca.

Zespół pszczelarski przy Rodzinie Kolejowej w Łapach

W celach racjonalizowania hodowli pszczół jako czynnika dochodowego zorganizowano przy Rodzinie Kolejowej w Łapach zespół pszczelarski. Do Zarządu weszli p.p. J. Zubkowi, jako kierownik, Fr. Gogół, J. Oksimowicz, J. Rudziński. Instruktorem pszczelarskim wybrano p. J. Zubkowską.

Uwagde dzierżawców majątków

Dyrekcja Lasów Państwowych w Śiedlcach posiada do wydzierżawienia majątek państwowy „Gielczyn”, położony na terenie pow. łomżyńskiego o powierzchni 52 ha z budynkami.

Nawet dzieci już wiedzą...



Gdy w domu używa się Radionu do prania, mija ono szybko i bez trudu, a mamusia nie męczy się i jest zadowolona. Pranie Radionem jest przecież takie łatwe: rozpuścić Radion w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieleznę, płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie — i bielizna będzie śnieżnobiała.

Przed zakupieniem aparatury do elektrycznego ogłuszania nierogacizny

Jak donosiliśmy przed tygodniem Zarząd Miejski powziął uchwałę w sprawie zakupu aparatury do elektrycznego ogłuszania nierogacizny przed ubojem. Ostatnio celem zrealizowania tej uchwały, Zarząd Miejski zwrócił się do delegata T-wa handlu kompensacyjnego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie...

nadesłanie instrukcji i formularzy na otrzymanie świadectwa rozrachunkowego na przyrząd do Białegostoku tej aparatury z Niemiec. Jednocześnie Zarząd Miejski zwrócił się za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie do Ministerstwa o udzielenie pozwolenia na przyrząd.

Spotkanie tenisowe między W.K.S. „Jagiellonią” a Z.K.S. Makabi odłożono na dziś

Spotkanie tenisowe pomiędzy W.K.S. „Jagiellonią” a Z.K.S. Makabi, które miało się odbyć na kortach w Zwierzycu we czwartek ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne zostało przesunięte na niedzielę, dn. 24 b. m. godz. 10 rano. Skład drużyny W.K.S. Jagiellonii jest następujący: mjr. Weldon, Kirchner, por. Zuisz.

czyński, Piwowoński, Szczawiński i Niemyski. Z ramienia Z.K.S.—Makabi występuje zespół w osobach: Spektora, Krugna, Olchy, Potockiego i Wygodzkiego.

Bójka w czasie libacji przed sądem okręgowym

Dnia 24 listopada ub. roku we wsi Masiewo pow. białeckiego podczas libacji powstała bójka, w czasie której Mikołaj Siemakowicz uderzył przeciwnika Wł. Grykę nożem w brzuch, powodując ranę jamy brzusznej. Siemakowicz został przez sąd okręgowy skazany na rok więzienia.

Z.K.S.—Makabi—Hapoel 2:1

Wczoraj na boisku sportowym w Zwierzycu odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. „A” pomiędzy drużynami Z.K.S.—Makabi a Hapoel. Mecz zakończył się zwycięstwem Z. K. S.—Makabi w stosunku 2:1. Sedziował p. Przybyśzewski.

Niebezpieczny sąsiad

Aleksandra Koszewska (Jesienna 8) zameldowała w policji, iż sąsiad jej, zamieszkały w tymże domu, rzekomo bez żadnych przyczyn grozi jej zabiciem. Policja zainteresowała się tą sprawą.

LETNI ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW ważny od dnia 15 maja 1936 r.

Table with columns for departure and arrival times for various train routes including Warszawa, Wilna, Suwałki, and Grodna.

Co Mania-tonie mania, a dania -nie Dania

Jak doszło do dziwołagów nowej pisowni tłumaczy akademik Irzykowski

Głose krytyczne, jakie rozległy się po uwarzeniu uchwały komitetu ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności, skłoniły nas do zwrócenia się do akademika Literatury, Karola Irzykowskiego, który brał udział w obradach komitetu o projektach nowego układu literograficznego, ale jako literata i dialekta.



Komitet — mówił nam akademik Irzykowski, — zdawał sobie z góry sprawę z tego, że będzie dużo niezadowolonych, bo ktoś kiedyś jakiejś pisowni się nauczy, sędzi, że jest ona nienajlepsza i natraciona. Komitet obradował jednak przez 15 miesięcy. Było 7 ko-

misyj i 6 sesyj pełnych.

Na uchwałach Komitetu bardzo silnie zaciążyła wola ministerstwa, zupełnie zresztą uzasadniona, żeby ortografia była jak umiarkowana, a by łatwo się jej nauczyli młodzi Polacy, ale i Ukraińcy, Białorusini i inni. Komitet stanął na stanowisku, naukowo zupełnie uzasadnionem, że ortografia jest tylko konwencją, a zgodność z fonetyką, względami historycznymi i względami porównawczymi grają doniośle drugorzędna rolę. Że coś kiedyś tak a tak było, że coś od czegoś pochodzi, że coś tak a tak się wymawia, a inaczej pisze, to wszystko jeszcze nie ma stanowiska.

Języki angielski, francuski mają przecież ortografie niefonetyczne. My także będziemy mogli pisać „sesyj”, a jednak nikt tak nie wymawia i wymawiać nie będzie. Dzięki w „i” sam przez się jest tak obity, że wytwarza z siebie także

„j”, czasami — „y”, więc może zastąpić samie dźwięki.

Ja sam brałem udział w obradach Komitetu właściwie jako laik reprezentant Związku dziennikarzy. Obrady mnie zbudowały i wiele rzeczy nauczyły. Widziałem wszechstronną wiedzę i dobrą wolę, uwzględniającą wszelkie możliwości. Procz tego regulamin obrad był skonstruowany tak, że w razie protestu tylko trzech członków można było uchwały cofnąć i rewizję. Robiono też z tego użytek, bo Komitet wcale nie był parlamentem, na którym, co się raz uchwalilo, to już kłama zapadła.

— Nie powiem — mówi Karol Irzykowski — żebym osobiście za wszystkich był zawołany, ale uchwały musiały przyjść do skutku na podstawie kompromisu.

Tu p. Irzykowski odczytuje nam wywód komitetu ortograficznego, tłumaczący radzące opinię publiczną dziwołagi:

Dania i mania rażą niektórych ludzi swą niby — identycznością z daniami i Mania. Nie słuszenie, bo 1) różnie się pisze, tu jest wielka litera, a tam mała; 2) pisownia mania i Dania jest także przecież niefonetyczna, bo mówią **se mania, dania**, a utrzymują sobie pociągłości za sobą konieczność pisania; mania, kosynier, kuznier, lub wydział szerecu zawiłych prenisów, kiedy pisali n i, a kiedy ni, co by było o wiele większą niewygoda.

Na zakończenie rozmowy Karol Irzykowski pokazuje nam plik publikacji, dotyczących obrać, polemik i uzasadnień, z pewnym żalem stwierdzając, że zbytni pospiech w ostatnich dniach posiadzeń oddał uchwalmym zasadom trochę przewyżając, a doład nieco „partactwa”.

Jednak to, co jest, stanowi warłościową pozycję i ważny krok naprzód — mówi nasz akademik — gem.

Jakając się i ocierając pot z czoła...

Greta Garbo daje swój pierwszy wywiad



Greta Garbo udziela wywiadu dziennikarzom.

New - York, w maju. Gretę Garbo zastaliśmy w głębokim fotelu skórzanym z tą samą miną, jakby ty był fotel elektryczny. W czarnym angielskim kostiumie, półmęskiego kroju bynajmniej nie wydała się nam idealnym sex-appellu.

Kostium jest o wiele za obszerny; w si, jak na wożu, a surowe, czarne pantofle na niskich obcasach z bezczelnością polsznaja tu, co Greta chce ukryć: wielkie, niekobiebie stopy.

Pod presją reklamy
Greta Garbo dotąd wywiadów nie dawała. Nie dlatego, żeby miała nie lubić dziennikarzy, a dlatego, że jest nie, warogodnie nie miała. Do jaśniego stopnia, trudno sobie wyobrazić, znając ją z ekranu.

Greta Garbo poczuła, że ten wywiad jest jednak o wiele potrzebniejszy jej sa m, niż gazetom i dlatego zdecydowała się przyjąć nas na pokładzie szwedzkiego parowca „Gripsholm”. W ostatnim roku sława jej nieco przawięda. Prasa bojkotowała ją oddawna za

ochłód i efronterję, więc... trzeba prasa skłonić. To jasne.

„Na fotelu elektrycznym”
Zebrało się nas 21 i wszyscy, jak nas było 21, rozumieliśmy, dlaczego Greta Garbo unikała dotąd wywiadów. To nie była pycha, ani zarozumiałość, ani nieprzystępowość. Nawiek sz, „wamp” ekranu — to bezradnie, skądofudowane dziecko, nie, raczej mała, żalobnie uśmiechnięta kobieta, dla której każde publiczne wywiadowane słowo stało się torturą.

Nikt z nas nie oglądał jej z tak bliska. Efekt był szalony — zaległo milczenie. Stailiśmy, jak wryci i patrzeli — na brzydka (tak, brzydka!), zbieżoną Greta, z długimi włosami w nieładzie. Twarz całkiem nie „robiona”, z wyjątkiem lekkich podkreślonych oczu i przyswojonego dźwięku czes. podgłębki ku górze bardzo miłe.

Duże krople potu zaślizły na jej wysokim czole. Rece sęziły się niespokojnie, to pociera polnacki, to chwyla się za kolana, to zanurza nerwowe palce w kieszenie wielkiej marynarki.

Wargi blade — bez śladu szminki. Co chwila pociera je wilgotną chusteczką, a — kórej — nie pozostaje — ani plamki. Widąc, że te dziesięć minut rozmowy kosztują ją niemało.

Twarz znużona, zmięta, stara...
— Proszę mnie pytać — powiedziała z nieukrywanym przymusem. — Tyłho, na miłość boską, niech panowie nie pał.

— Miss Garbo — oderwał się ktoś — rży śmiejąc natury. — Gorące skłó-

Przepowiednia duchów czy oszustwo ubezpieczeniowe?

Niewtiko stolic, ale cała Norwegia poruszona jest do żywego sensacyjnym procesem, który w tych dniach rozegra się w sędzie w Oslo.

Sprawa znana pod nazwą „afery Dahla” przedstawia się istotnie tajemniczo.

„Ociecie umrze!”
Początki tej sprawy sięgają czasów bardzo dawnych, bo lata roku 1917. Wtedy to w małej wiosce nadmorskiej norweskiej utonął w czasie kąpieli w morzu młody człowiek Ludwik Dahl.

Zapomiano całkowicie o tym wypadku, gdy w osiemnastki lat później towarzystwo, w którym byli i członkowie rodziny Dahla zabawiło się seansem spirytystycznym.

Rolę medium odgrywała rodzona siostra Ludwika Dahla Ingeborga Kober.

Ukazał się duch utopionego Ludwika, który oświadczył:

„Ociecie mój umrze wkrótce. Za sam jeszcze utonący 70 lat utonie w morzu w ten samem miejscu, w którym i ja zginalem.”

Nie wierząco tej przepowiedni, ale sprawdzila się ona w kilka tygodni potem: stary Dahl, istotnie utonął i dotrądy w ten samem do-żym miejscu.

Czy sugestia zabiła?
Prj śmierci starszaka Dahla podniosła się burza. Sprawa przyjęła całkiem nowy obrót. Oto krewni zmarłego zaczęli obrać córce Ingeborgę, że zasugerowała ona oca przewożenie ducha — ten samem zamordowała go.

Wkrótce jednak wyrłynęło inne bardziej realne oskarżenie przeciw rodzinie, posostelić po Dahlu.

Posocił się dla rodziny...
Zmarły stary Dahl miał w swej pieczy także gminy, w której mieszkał. Sam jednak nie zajmował się tą kasą, powierzał to sprawy swojej żonie Pani Dahl była cholernie rozrzutna i lek komyslna; czepiała więc z kasy publicznej pewnego dnia znalazła się w obliczu deficytu 60 tysięcy koron.

Jak poltród tak wielki deficyt? Należało to uczynić w szybkim czasie.

Przebieżenie sumy są jednak stosunkowo niewielkie, jeżeli weźmiemy pod uwagę ryzykowne zadanie, jakie stoi przed angielskim kontrwywiadem, będącym jedną z najważniejszych galezi obrony narodowej.

„Bajka o żelaznym wilku”

-szybkości na autostradach niemieckich

Podczas zawożu samochodowych na „Awus Bahn” pod Berlinem osiągnięto na torze szybkość 260 km/godz.

Ciekawe zestawienie szybkości osiaryanych na szosach niemieckich podaje w związku z tem Polski Touring Club.

Na drogach zwykłych: samochody osobowe — 50 km/gz., na autostradach — 100, sam. ciężarowe — 30 (60), autobusy — 50 (100), motocykle — 60 (120).

Przebieżenie szybkości kolei w Niemczech wynosi: w pocągach osobowych — 60 km/godz., w pocągach — 80, ekspresów — 120 km/godz.

U nas w Polsce opowiadano o autobusach mknących 100 km/godz., czy pocągach robących 120 km/godz., słucha się jak bajki „o żelaznym wilku”.

Niewidzialne uszy i oczy

za cenę milionów

WYWIAD CZUWA!
Wywiad angielski jest jednym z najmniejszych aparatów. Każdy, ab solutnie każdy cudzoziemiec, przybywający do Anglii, jest sprawdzany w ten sposób, że paszport jego oglądają znakomici specjaliści w tej dziedzinie.

Niechże w tym paszporcie będzie coś podejrzane, cudzoziemiec ów będzie już do końca swego pobytu w Anglii inwigilowany i to tak delikatnie, że sam nie będzie tego nawet podejrzewał.

NIEBEZPIECZYSTWO JEST WIELKIE
Jest to zresztą „straszność” wskaza na, bo niema chyba kraju tak bardzo atakowanego przez szpiegów zagranicznych, jak Anglia.

Wskazują na to liczne afery szpiegowskie. Przed wojną zadaniem szpiegów niemieckich w Anglii było informowanie swych władz o stanie floty brytyjskiej. Obecnie zainteresowanie przerzuć się na samoloty i tanki naftowe.

Głośna była niedawno afera porucznika Baillie Stewarda. Był on w szkole mechanicznej w Adershot. Wyjeżdżał na każdy weekend, zabierając ze sobą plany najnowszymi modeli tanków. Udał się z temi planami samolotem do Rotterdamu, gdzie je fotografowano, poczem w poniedziałek rano odjechał je na miejsce.

Za 25 lat więzienia

otrzymał odszkodowanie i ćwierć miliona

Przedziwna jest historia Józefa Wendlina, który skazywał za nieopiegnięcia przez niego zbrodnie przesiadził 25 lat niewinnie w więzieniu amerykańskim, by obecnie zrehabilitowany, wyjść na wolność.

Józef Wendlin z pochodzenia Alzackczyk, wemigrował w r. 1909 do Stanów Zjednoczonych i otrzymał pracę w stanie Kentucky, w ohrzymim browarze należącym do Kellerów.

Dziecko zginęło
Pewnego dnia, najmłodszy synek państwa Kellerów zniknął bez śladu. Podejrzewanym norwanie dla okupu. Dziewnie nieszczęśliwy splot okoliczności wskazywał na winę Wendlina.

Nie pomógł to, że nieszczęśliwy Alzackczyk zaniechał o swe niewinności. Aresztowano go.

Dożywotnie więzienie
Stawiony przed sądem amerykańskich przysięgłych Wendlin został uznany winnym i skazany na dożywotne więzienie.

Osądzono go w więzieniu Frankfurt w Stanach Zjednoczonych.

W więzieniu zyskał sobie symnratte otoczenia miłem i spokojnem zachowaniem.

Przesiedział tak lat 25.

Wyznane umierającego
Po upływie 25 lat do władz nadszło wyznanie pewnego robotnika browaru Kellera. Pisał on, że jest na tożm śmieci i musi odczytać swe sumienie. To on porwał w swoim czasie dziecko Kellerów.

W wyspaczkono Wendlina natychmiast z więzienia.

Odszkodowanie
Naszkutek starań jego adwokata Wendlin otrzymał od władz amerykańskich odszkodowanie za okres 25 lat spędzonych w więzieniu, w wysokości 150 tysięcy złotych.

Nadto rodzina Kellerów otrzymała mu 100 tysięcy.

W sumie ma więc ćwierć miliona złotych, ale czy będzie mógł rozpocząć nowe życie, mając już lat 51?

Narazie, opuścił Amerykę i osiadł w rodzinnym Strasburze.



Nowy typ samolotu

Ten dziwny samolot, to pomysł amerykańskiego konstruktora. Aparat wykazał w czasie prób wielkie zalety.

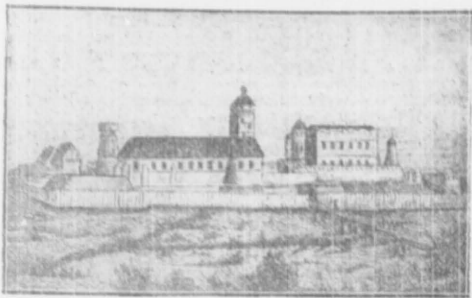


Schronisko żeglarzy

Oilecki Yacht Club uruchomił już swa filie letnia na jeziorach Augustowa; współalobna wybudowali fasady odpowada wywodne urządzenie

Łowicz -- miasto kościołów i barw

800-lecie rezydencji prymasowskiej



Zamek arcybiskupów.

W prastarej puszczy, pośród roz-
falejonych dołów i wysokopiennych
sosen, nad Baran i jej dopływami
Bratica, Uchania, Zielkówka i La-
ralem Otolanka, na błonistej równi-
nie mazowieckiej, przed tysiącem



Dwuarzowy portret ks. Oporowicza
z XVII w.

lat, a może i więcej, rozsiadła się
wieś Łowicz.

Badacze starych pergaminów i
szmaragdów nie zadowolili się dotych-
czas, skąd wzięła się ta nazwa. Jed-
ni twierdzą, że ludność wsi utrzy-
mywała się z łowiu na dzikiego
zwierzaka, którego było pełno w la-
sach, inni dowodzą, że okolica ob-
fitowała w ryby i nazwa wsi wy-
wodzi się od łowienia.
Ta druga hipoteza zdaje się być

że późniejsze miasto ma w herbie
pelikana.

W historii Łowicko, nazwane Ło-
wiczem, pojawia się po raz pierwszy
7 lipca 1136 r., kiedy to papież In-
centy II specjalna bulla nadaje o-
sada i okolice specjalnie przywile-
je, jako dobrem arcybiskupów gę-
bieńskich. Od tego czasu zaczyna
się rozwój Łowicza, zyskującego
coraz to nowe przywileje, a w r.
1350 zaliczonego do rzędu miast.

Łowicz, jak każdy niemal gród
polski, ma swoją ciekawą historię,
pisaną krwią wojen i najazdów, złe-
tymi głoskami pożarów, latami do-
brobytu i bogactwa, grozą zaraz
i cholery, dźwiękami fanfar królew-
skich i wspaniałością świątyni.

Jest przedewszystkiem przez wie-
reg wieków siedziba dostojników
kościelnych i supremacji kleru wy-
cisła na Łowiczu specjalne pietno,
szkoleń i życie codzienne, świe-
ckie, pulsujące wśród jego murów te-
mno do czasu żywym.

Do najstarszych jego zabudów
kościoły, pocztki którei sięga-
ją 1100 r., należał zamek arcyb-
iskupów, położony obok miasta na
wzgórzu, zbudowany przez arcyb-
iskupieckiego w 1355 r. Był to wspaniały
monument potęgi i siły, a za-
razem warownia i niedostępna twier-
dza, onierająca się skutecznie nie-
jednej zawierusze.

Zamek ten przedziwnie przetrze-
dł koleje. Kilkakrotnie niszczone, od-
budowywany, nowożytny był

przez długie lata miniaturowym Wa-
tykanem ziemi mazowieckiej. Gos-
cił w swoich bogatych komnatach
dostojników kościoła i państwa, o-
raz królów Kazimierza Wielkiego,
Kazimierza Jagiellończyka, Stefana
Batorego, Zygmunta III, Jana Kaz-
mierza, Jana Sobieskiego, Stanisła-
wa Leszczyńskiego i wreszcie Sta-
nislawa Augusta Poniatowskiego.

Dopiero po przeniesieniu rezyden-
cji arcybiskupiej do Skierniewic i
Lyszkowic, zaczął się jego gwałtowny
upadek i wreszcie ostateczna
zagłada.

Prymas Poniatowski w reszt-
kach murów założył akcyjną fabry-
kę płótna, wreszcie w 1822 zaczęto
go rozbiierać, a wkrótce potem
przez środek terytorium przeno-
szono szosę. Dziś została tylko wy-
niosłość i trochę gruzów, zarosłych
krzakami i trawą.

Trudno w ramach tak szarych
zamykań właściwej historii tego bo-
gatego i onieśmielonego życia mi-
asta. Świadcza o niej kościoły
pełne zabytkowych kaplic, ołtarzy
szczeralych portretów i płócien
przechowywane ze czcią relikwie
stare domy, kryjące niedługo wso-
mnienie i aneły loty.

Do najciekawszych zabytków na-
leży zakazkowy i koszmarny por-
ret ks. Adama Kazimierza Oporow-
icza, spowiednika i przyjaciela ar-
cybiskupa Wężyka, umieszczony w
kaplicy Wężyków w kolegiacie.

Niemniej malaryzowane jest



Kościół św. Ducha.

Zdjęcia do filmu „Werna rzeka” w okolicach Kielc

W okolicach Kielc i Małogoszczy do-
konne zostaną w połowie czerwca
zdjęcia plenerowe do filmu „Werna
rzeka” według powieści Zeromskiego.

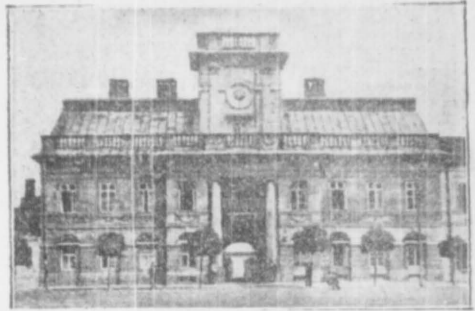
W Kielcach i okolicy bawił jedna
z najlepszych polskich reżyserów fil-
mowych p. Leonard Buczkowski, który

zwidził wszystkie tereny, na których
rozwijała się akcja rzeczywistego
dramatu żywego, odwróconego „W-
werni rzecze”.

To krajoznawstwo filmu p. Buczkow-
skiego będzie zatem całkowicie auto-
netyczne.



Chłopi łowicki.



Ratusz.

do ust.

Między właścicielami miasta, znie-
śniewskimi arcybiskupami nie zaw-
sze panowała serdeczna harmonia.

Kiedy Tarnowski, zastawszy ar-
cybiskupem przybył do zamku i ro-
baczyl baranka (herb Junosza) swe
go poprzednika, Karnkowskiego, za-
wołał do jednego z zakonników:

— Wypędźcie stad tego barana,
dość długo tu koczował!

Kanonik odpowiedział:

— Młociwy panie! roza (Róża,
herb Tarnowski), to piękny kwiat,
ale mały i krótkiego wieku.

Tarnowski, w pięć miesięcy póź-
niej, zmarł w 1604 r.

Do najpopularniejszych postaci
słynnych z niewiarogodnego skap-
stwa i ordynarynych figurow, należał
arcyb. Jan Wężyk, zmarły w 1628
r., który odwiedzał swój dwór
przyszłozłoty w Łowiczu, przejeżdżając
ze szczarow i skwaszonym piwem,
zaprawianem popiołem i muchami

W kwiatarem handlem mieste-
cie było dziele wynik i humoru dopis-
wały. Jeszcze przed kilkudziesięciu
laty na oberżach i gospodach wid-
niały szylidy z napisami:

Kto wchodzi bez groszy. —

Kij go wyplosz.
Lub: „Tylko za gotówkę wódek
tu sprzedać” — wreszcie:
Kto karmie omnia.

O pierwszych kamieniach się rozbija.
Wiele by można pisać o Łowiczu.
Po wojnie ciche to miasto, które
już nigdy nie powróci do dawnej
świątyni, stało się czczone w Pol-
sce i zagranicą z barwnych proces-
sy w dzień Bożego Ciała.

Lud biornący w nich udział do
dnia dzisiejszego zachował barwne
wielokolorowe stroje, stanowiące
swego rodzaju regionalną egzotyke,
zachwycającą boxactwem deseni,
malowniczością i utrwaloną przez
aparaty fotokartniczne calego świa-
ta.

Dziś rozpoczynają się w Łowiczu
dwutygodniowe uroczystości z o-
kazy 800 lat istnienia. Wybrano się
dzień 7 lipca, dzień bulli papieskiej,
lecz właśnie dzisiejszy dzień św.
Wiktoria, patronki miasta.

Calym przepięknym zabryna bar-
wne stroje, przeważnie się będą uro-
czyście raz na zawsze czar ziemi
łowickiej, sławionej przez poetów,
pisarzy i malarzy.

J. S. W.



Barwne stroje kielczaków.

K. NORDEN KOBIETA PLACI...

27)

Wacław Radwicz wchodzi po ślubie wraz na
sąd i zamiera powiedzieć się serżerze kłopot-
liwym, ale pona wzięciu Marysia Koci-
nka odzławił go z sobą. Wszakże, jak
ry polca Wacława przetrwał kłopotli-
wego, Oryginali.

Gryng, który nie kapłany Kocieliskiej, o-
biwiole Worhagenowi 15 procent za potro-
dzenie.

— Słowo, panie mecenasie...

— Wole na piśmie... I chciałbym jakaś zaliczke, bo
muszę trochę pieniędzy zostawić żonie.

Wyraźnie niezadowolone odmawiało się na roz-
lanę, z obwisłymi policzkami twarzą Gryng.

— Teraz zaliczke? Nie mam... Tu w Zakopanem
wydaje się tak dużo...

— Właśnie... I dlatego muszę mieć te zaliczke...

— Nie teraz. Jak załatwie z Kocieliską.

Worhagen był wściekły. Po zapłacenia w pensjo-
nacie za tydzień z kóry i zaopatreniu żony w kwo-
tę, która Radwicz uważa za kompletnie niedostatecz-
ną — pozostało mu zaledwie kilkanaście złotych. Nie
miał za co wrócić do Warszawy, a nie chciał Grynga,
który mu odmówił zaliczki, prosić o pożyczke. Nie
wypadało mu też zwracać się do Kocieliskiej. Rad-
wicz — czuł to dobrze — jest bez pieniędzy. Niewiele
wciąż namyślając się, wysłał do Teresy depesze:

„Przyšli sto złotych telegraficznie — pensjonat „Roz-
koszna”. Zwrócić natychmiast p. przyziedzicie. Zenek.”

W rwanie tej depeszy nie buziło w nim special-
nych etycznych zastrzeżeń. Przeciż zamierza zwró-
cić zwykła pożyczke. Czy zaś Teresa ma te sto złoto-
tych, których brakło jemu — dobrze sytuowanemu
i renomowanemu adwokatowi — nad tem nie zasta-
nawiał się. Choćby nie miła, wydostał się skądś do-
tyczki. Ona taka zaradka. I nie omiylł się. Następnego
dnia przekazem telegraficznym nadeszły pieniądze.
Worhagen wyjechał, żegnany przez żonę z przypom-
nieniem:

— Przyšli mi te pyłanie „orange” i te etole szyn-
szylowa i koniecznik jak nairodzej nieczeń złotych.
Albo szczęść, bo nie może przecież skąpić, jeżeli przy-
jechałam dla zdrowia...

„Dla zdrowia” sędziła codziennie, co najmniej
dwie godziny w fryzjera i tańczyła w zadymionym
dancingu do trzeciej rano... Raz nawet wybrała się
na narty — sprawiła sobie w tym celu szynkowy ko-
sjum narciarski — ale skończyło się na podwieczorku
z tąpami w Jaszczurówce.

Teraz, kiedy pani Dada weszła do zapelnionej już
jadalni — w pierwszej chwili z zadowoleniem skon-
statowała, że umieszczono jej jak przedtem w bezpo-
średnim sąsiedztwie Wacława Padwicza, lecz zaraz
zmarzyła groźnie cieniutki namalowane brewki,
kiedy dostrzegła, że baron Winneke siedzi dość da-
leko od niej — obok tej nieznośnej kolekcji doktor-
woy Wożyckiej, której, domimo, że jest matka dor-
stającej córki, zachwiała się flirtować z każdym mę-
zczyzną. A już na barona to poluje formalnie!

Pani Dada oburzylaaby się wielce, gdyby jej ktoś
powiedział, że i ona „Jeci” na barona. To zupełnie co-
 innego. Niechce poproszu, aby niedoświadczony, sym-
patyczny młody człowiek wpadł w sidła wstrętnej
cyntry baby. I dlatego, nie licząc się z efektem, jaki
wywrze to na otoczenie — wola przez cały stół:

— Dzień dobry, baronie!... Po obiedzie wyberze-
my się do Strażyskiej!...

Baron — młody brunet z małymi angielskim waski-
kiem — nad ładnie wykrojonemi posnowami warza-
mi i bardzo staranną przedzielną na środku głowy

fryzura, uśmiecha się z trocile niewyraźną uprzejmo-
ścią. Zanim zdążył coś powiedzieć — wy-
przedza go doktorowa Wożycka, rudawa blondynka
o pięknych zielonych oczach, które budza ukryta,
a gorąca zazdrość Worhagenowej, posiadającej oczy
małe i jakiej nieokreślonej barwy.

— Baron nie może być do Strażyskiej!... Umówi-
liśmy się na wycieczke do Kocielisk...

— I kiedyż to? Bo o Strażyskiej była mowa jesz-
cze wczoraj!

— Wiedziałe o Kocieliskach jeszcze wcześniej.

— Zdawało mi się, że mówię do barona, a tym-
czasem pani jest tak uprzejma, że zastępuje go w od-
powiedziach... Czy to konieczne?

— A może... — replikuje Wożycka.

— Czyżby, panie baronie!

— Pozwólcie, taskawie panie... Może uda się po-
godzić te dwa projekty... W trójkę wyberzymy się
albo do Strażysk, albo do Kocielisk... I może pani
także? — zwraca się do milczącej dotychczas panny
Murri. — I pan prezes Gryng?

— Jak ty chcesz. Lola — mówi Gryng poufale do
swej sąsiadki.

— Chce potaćzyć u Trzaski... — odpowiada ho-
ża kandydatka do srebrnego ekranu.

Baron przykładał temu projektowi i zamienia
z panną Lola porozumiewawcze spojrzenia.

— Świętny pomysł!... Chodźmy wszyscy do Trza-
ski...

Worhagenowa zaciska usta i robi obrażona mine.

— Proszę mnie wykluczyć!... Czuję się nieszcze-
rnie!

Wożycka jest również wyraźnie niezadowolona.

— Nie rozumiem, panie baronie, tej zmiany pla-
nów... Pogoda doskonała, więc wycieczka do Kociel-
isk będzie rozkoszna.

— Szczególnie we dwójkę — rzuca złośliwie pani
Dada.

— Tak pani sądzi? Czy to ze względu na ten pro-
jektowany spacer do Strażysk?

Atmosfera stała się tak duszna, tyle w niej elek-
tryczności, która gotowa w każdej chwili wyładować
się, że Sagacia chce zapobiec ewentualnemu wybu-
chowi, zaczyna na siad ni zowad mówić o nowym ko-
stiumie narciarskim, mieszkalnej w sąsiedniej willi
znanej aktorów.

— Oryginalny angielski!... Sprowadziła go spe-
cjalnie z Londynu...

Wybieg dywersyjny powiodł się. Obie antagonis-
tki skierowały nienawiść w stronę oryginalnego lon-
dyńskiego kostiumu.

— Oczywiście!... Może sobie na to pozwolić... Wia-
domo, że akcyjne towarzystwo...

— Co do tego ostatniego niema żadnej watożliwo-
ści, ale czy to istotnie oryginalny angielski kostjum —
to nie rzeczy!... Możliwe, że kuniony w Warszawie na
Miodowej ulicy...

— Bardzo nawet możliwe — godzi się Wożycka.

— Piękna kobieta — odzywa się baron Winneke.

— Kto?!

— No, ta altorka...

— Figura fatalna...

— I pięknie!

— Myślałby kto, że taka onalona, a ona smaruje
się olejkami orze hownym...

Dzieki dyplomacji gospodni awanturni narazie
zażegnana. Dalszy ciąg przewidywany jest przy de-
serze.

Narazie doktorowa Wożycka szepce do swego są-
siada, zezulając lekko w stronę Worhagenowej:

— Idjotka!

A pani Dada, zruca siedzącemu obok niej Radwi-
czowi w ucho:

— A to kłempka ta Wożycka!... Jak ona kolektuje
barona!... O matko, co nie wie!... I z jakim wdzikiem,
z jaką lekkością to czyni!... Hipopotary w składzie
porcelazy!...

d. c. a.

Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu Gwiazdkowego

Akcja komitetu gwiazdkowego pod przewodnictwem Pani Woiwodzin Pasławskiej dała wpływu do ofiar gotówkowych kwotę 4884 zł. 78 gr., zebranych od różnych instytucji, przemysłu i handlu, oraz od poszczególnych osób. Nie zabrakło też składek od dzieci szkół powszechnych i średnich. Poza to została zebrana odzież używana i nowa; były również i dary w produktach. Wartość tych naturalij wyniosła około 500 zł. Tak dodatni wynik akcji zbiórkowej świadczy znakomicie o ofiarności naszego społeczeństwa na cele dobroczynne.

Za zebrane pieniądze zostało wykonanych 198 par, 268 par obuwia i 100 fartuszków. Ręcznikami teni zostały obdarzone dzieci najbardziej uczęszczające do szkół powszechnych oraz przedszkoli. Komitet gwiazdkowy urządził również choinkę w sali Urzędu Woi-

wódzkiego, na którą Pan Woiwoda udzielił subdyjumu w wysokości 500 zł. Obdarzonych zostało 520 dzieci paczkami żywnościowymi i słodyczami. Wojewódzki komitet gwiazdkowy tą drogą wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim op. ofiarodawcom oraz organizatorom za pomoc biednym dzieciom Białostoku.

Z życia Rodziny Rezerwistów

W dniu dzisiejszym w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się walny zjazd delegatów Z. R. Okręgu Nr. III i Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów. Zjazd rozpocznie się uroczystym nabożeństwem o godz. 9 rano w kościele Faranym. Obrady zaś zjazdu rozpoczną się o godz. 10 m. 15.

Uroczystość „Dnia Matki” w teatrze „Palace”

W dniu 24 maja r. b. o godz. 16 ej w sali teatru „Palace” staraniem okręgowej komisji kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się uroczystość, poświęcona „Dniu Matki” w wykonaniu kół młodzieży P.C.K. Program uroczystości: I cz.—chór—zagaśnienie i występy poszczególnych kół, II cz.—„Krzywdą nagrodzona” obrazek sceniczny w 2 ch. osłonach”.

Odwołanie pielgrzymki do Częstochowy

Kierownictwo pielgrzymki do Częstochowy powiadamia, iż termin jej został odroczone wobec przedawania kolei pociągami do Wilna i Krakowa. Odjazd nastąpi przypuszczalnie 12 czerwca. Koszt przejazdu do Częstochowy i spowrotem wyniesie 14 zł. 80 gr.

Walne zebranie pracowników sądowych

W gmachu sądu okręgowego (sala Nr. 3) odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia urzędników sądowych okręgu białostockiego. Zebraniu przewodniczył p. H. Zmijewski, protokołował p. W. Różycki. Sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegłą kadencję złożył St. Wysocki, sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia od czasu założenia t. j. za okres 15-letni zreferował p. Stokowski. Dalej p. Czeski zaznaczył obecnych ze stanem kasowym stowarzyszenia, poczem udzielono ustępu-

jęcemu zarządowi absolutorium. Następnie omawiana była kwestia reorganizacji Stowarzyszenia, przez złożenie w Białymstoku kola zrzeszenia urzędników sądowych i prokuratorów. Zebrani pozytywnie ustosunkowali się do tej zmiany. Po krótkiej przerwie przysłażono do wyboru nowych władz Kola. W skład zarządu weszli p.p.: Wł. Filipowicz (prezes), St. Wysocki (wiceprezes), Czeski Zmijewski, Wojciechowski, Jakóbowski i Kamińska (członkowie). W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie nowoobranego zarządu celem ustytuowania się.

Słpe ściany muszą być ofynkowane

Jak wiadomo Zarząd Miejski w ostatnich latach czyni usilne starania w kierunku podniesienia wyglądu estetycznego naszego miasta zwłaszcza zaś głównych ulic. Tu i ówdzie stopniowo zanikają szpecące szklidy, zostają usuwane przewody elektryczne z fasad domów, drewniane balkony ustępują miejsca betonowym. Prawie wszystkie domy zostały ofynkowane. W ostatnich dniach komisja techniczna z inż. Myślickim na czele przeprowadza w poszczególnych posesjach lustrację t. zw. ślepych ścian domów, wychodzących na ulicę. Komisja na miejscu zwi- wia poszczególnych właścicieli

domów i wydaje wskazówki w sprawie ofynkowania widocznych części tych ścian.

Włosna w śpiewie i tańcu

W dniu dzisiejszym staraniem młodzieży gimnazjum im. H. Sienkiewicza w lokalu Braciszko- go przy ul. Sienkiewskiej 8 o godz. 5 pp. odegrane będzie dla młodzieży i rodziców przedstawienie „Włosna w śpiewie i tańcu”. Bilety w cenie od 35 gr. do 95 gr. Dochód przeznaczają się na niezamożną młodzież gimnazjum.

Znakomity zespół góralski w Białymstoku

Na scenie kina teatru „Świat” wystąpi w nadprogramie znakomity zespół góralski Wojtki Harnasia Podhalańskiego. Barwy i urozmaicony program tego zespołu ściągają z pewnością licznych Białostoczan. Będzie to ostatni pożełagny występ zespołu w Polsce. Z Białostoku wyjeżdża on w ponowne tournée zagranicę. Występy odbędą się tylko jutro, we wtorek i środę.

Prof. CELINA SANDLER

b. wieloletnia prof. Université de Brno w Pradze, długoletnia instruktorka Kursów Kosmetycznych w Warszawie. Pl. 3 Krzyży 11. będzie udzielała bezpłatnych porad kosmetycznych w zakresie pielęgnacji skóry oraz indywidualnego maquillage u w dn. 25. 26. 27 maja w Białymstoku, Hotel Ritz, od 10-2 i od 4-8 w.

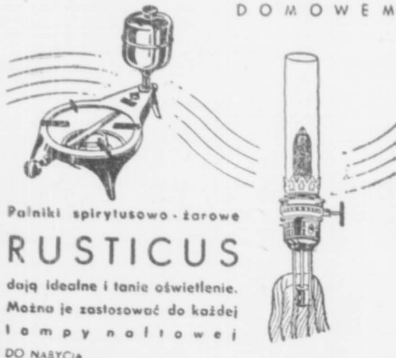
Zawiadomienie

Pozwalamy sobie podać do wiadomości naszej Szan. Klienteli, że oryginalna pasta do zębów Chlorodont w swojej dawnej niedoścignionej jakości od początku maja r. b. jest znów wszędzie do nabycia. Jako oznaka prawdziwości umieszczona jest zarówno na tubie, jak i na opakowaniu reprodukowana obok głowa lwa w czerwonym kolorze. Do produkcji oryginalnej pasty Chlorodont stosowane są najlepsze i naukowo badane surowce. Staranny dobór tych surowców, jak również nasze fachowe wiadomości dają Szan. Konsumentom takie gwarancje doskonałości, jakie są tylko możliwe przy produkcji środków do pielęgnowania zębów. Należy więc w waszym interesie żądać: Chlorodont z czerwoną głową lwa.

Chlorodont Zakłady Leo w Polce Kraków

KUCHENKI SPIRYTUSOWE EMES

NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWYM



Palniki spirytusowo-zarowe
RUSTICUS
dają idealne i tanie oświetlenie. Można je zastosować do każdej lampy naltowej DO NABYCIA
Skład Nacz. Kuch. M. TOPOLSKI, Białystok, R. Kościuszki 30

BOLE GŁOWY KOWALSKINA

Veto chroni męczyzn.

Cena Zł. 3.-

DOM NOWY

5 cio i 3 pokojowe mieszkanie z wygodami. Ogród.
DO SPRZEDANIA
Adres w administracji.

„HALINA”

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 12.
POLECA:
Piękne suknie, komplety, bluzki w wielkim wyborze, szlafroki, piżamy oraz narzutki.
Ceny umiarkowane.

Dr. Betty MIELNIK

Choroby kobiece i akuszerja powróciła
Rynek Kościuski 7, tel. 8 78
Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-7 w.

Mazur

— z Polą Negri to najpiękniejsze arcydzieło filmowe produkcji 1936 r.

„LEŚNICZÓWKA” M. Skrobeckiego

tel. 7-30
Śniadania, obiady, kolacje, zakąski zimne i gorące
GABINETY Wódki, koniaki, wina, likiery, GABINETY
Co wieczór dancing — W niedziele five o'clock.
Własna komunikacja co 2 godziny. — Postój Rynek Kościuski 15.

Apollo

Dziś PREMIERA 25 gr.
Mimo w. kosztów CENY OD
Początki 5, 6, 8, 10, 15

Film wyjątkowego typu! Nagrodzony 16 medalami w różnych krajach

OSKARZAM CIĘ MATKO!

Film obyczajowy poruszający palące zagadnienie bezdomnej młodzieży.

Dozwolony dla młodzieży od 16 lat

Od godz. 12 do 3 popołudniu CALIENTE, MIASTO MIŁOŚCI

Teatr „PALACE”

Poniedziałek 25 Maja o godz. 8³⁰ wiecz.
Warszawski teatr Ateneum
STEFAN JARACZ
i Stanisława PERZANOWSKA
w sztuce W. O. Somino
ZAMACH Przekład M. Hemara

„MODERN”

Początek 5⁴² Ceny dla wszystkich od 25 gr.
Najspanialsza operetka filmowa
SENORITA MASCE
W rolach głównych:
GLADYS — SWARTHOUT
JOHN BOLES
Od 12—23³⁰ popoł. Ceny od 25 gr.
ZEW KRWI

Popierajcie P. C. K.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-43

DOKTOR Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5.30-7.30
Białystok, Piłsudskiego 23, tel. 5-57

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skrórne
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7 w.
BIAŁYSTOK
Kilińskiego 8 telefon. 9-81.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w.
ul. Kilińskiego 9, telefon 9-86

NAJBARDZIEJ ZNANE MYDŁO

REWOLWER MAJDE

HURT. M. SEROK BIAŁYSTOK Marsz. Piłsudskiego 2, tel. 71.
Wylacznica sprzedawca wszystkich wyrobów MAJDE i S-ka, Warszawa po cenach ściśle fabrycznych.

Ktoś inny potrafił odgadnąć Two przysłów? tylko naslysnijemy Jasnowidz Grafolog Medjum **Franciszek ŻYTKO**

Powie ci przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Poradzi ci w sprawach handlowych, sądowych, miłosnych, wskaze zguby, kradzieże iakoteż w chorobach i t. p. Wypisz szczęśliwy numer tego losu do bież. Leterji Państwowej i wskaże gdzie takowy można nabyć. Jeśli nie możesz przyjąć napisz natychmiast imię i nazwisko, rok, miesiąc urodzenia i stan rodziny, załączaj aszety i zł. w znaczkach pocztowych a otrzymasz dokładne przeprowadzenie—horoskop, który wprawi cię w podziw i zachwyt.
Przyjmuje osobście cały dzień.
Adres: JASNOWIDZ FRANCISZEK ŻYTKO, Białystok, ul. Kościelna 8 m. 3.

W dniu 9 czerwca o godz. 10-tej rano w lokalu Zarządu gm. Mstwie w Narcewe, pow. bielsk-podlaskiego odbędzie się przetarg na wykonanie robót:

- 1) Budowa domu szkolnego w Narcewie
- 2) wykonanie robót stolarskich tegoż domu
- 3) budowa domu szkolnego w Nowosadach
- 4) wykonanie robót stolarskich tegoż domu

Warunki plany i słpe kosztorysy są do obejrzenia w tut. Zarządzie.
Wójt T. Skłopko
Sekretarz W. Drezner.

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórne
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, telefon. 6-40.
Godziny przyjęć: 9-11 i 4-7 wiecz.

Dr. M. KANÉL
weneryczne, skórne, włosów
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8.
(Kobiety od godz. 4-5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-55

Inzynier poszukuje mieszkanie 3 pokojowe z wygodami od 15 czerwca lub 1 lipca. Zgłoszenie—do administracji pod „Inzynier”

NIE TRZEBA czekać do pierwszego. „Dziennik Białostocki” można zapreumerować każdego dnia w miesiącu.

Dziś po raz ostatni arcywesoła komedję p. t. **„ŚWIAT”** Początek 6 **KOCHANY ŁOBUZ**
W roli głównej dawno niewidziana w Białymstoku **Anny Ondra**

Nowy dramat polarny

Trzy tragiczne ofiary podboju Arktyki



Grób na dalekiej białej północy.

Ofiary, jakie pochłonęła Arktyka, są niezliczone. Biała śmierca ludzi i katastrofa okrętów okupić musiano podbój dalekiej Północy i przybliżenia się do bieguna.

Do głosiących swego czasu katastrof morskich, okrętu „Vega” badacza polarnego „Nordenskiöld” i okrętu „Fram” Nansena, przybyły dziś katastrofy lotnicze.

Najbardziej z nich dramatyczna, — to zatoniecie „Itali”. Śmierć części załogi oraz wielkiego badania i podróży polarnego, Amundsen, który w 1928 roku wyruszył na poszukiwanie Nobla i jego towarzyszy.

Do tragicznej listy ofiar arktycznych przybawia dziś nasz kraj trzech lotników sowieckich. Podjęli oni podróż badawczą w

okolicie dalekiej Syberii, gdzie kontynent rozciąga się między oceanem Lodowatym i morzem Beringa.

Zwierzła denesa stacji lotniczej Anadyr doniosła Moskiewie pierwsze wieści o nowej tragedii:

„3 maja odkryto w pobliżu rzeki Angumia samolot Wołobujewa „N — 43”. Położenie: 66 stopni 52 min szerokości północnej i 179 stopni 2 minuty długości wschodniej. Samolot jest całkowicie rozbity. W pobliżu szacunkowo zostały znalezione zwłoki mechanika Bogdaczewskiego — pod namiotem, wzniesionym przez trzech lotników. Znalezione też dziennik Wołobujewa, który wraz z pilotem Butorinem wyruszył na poszukiwanie ludzi”.

Odnalezione dziennik ukazuje przyczynę katastrofy.

Samolot „N — 43” wystartował 19 grudnia na północ. Trzy osoby znajdowały się na pokładzie: Wołobujew, Butorin i Bogdaczewski. Powinni byli przelecieć pierwszy, bardzo krótki etap 200-tu kilometrów i przybyć do stacji Świętego Krzyża. Nadaremnie oczekiwano tam jednak samolotu w ciągu kilku dni.

Zorganizowano ekspedycje ratunkowe. Zawiadomiono wszystkie stacje polarne, podobnie jak przy katastrofie „Czeliuska”. Ludność dała lotnikom uczestniczyła w poszukiwaniach, na saniach zaprzężonych w psy.

Wszelkie wysiłki były daremne. Zrezygnowano już nawet, by kiedykolwiek dobiec, jaki był los trzech nieszczęśliwych.

3 maja, zoolog Kramczukow, członek ekspedycji Akademii Nauk Z. S. R. R., natrafił przypadkowo na samolot ze zdrutowanymi skrzydłami. I on to nadstąpił do Moskwy telegramy radiowe, dzięki którym można było odtworzyć polarny dramat.

Kramczukow odnalazł namiot, wzniesiony bezpośrednio po katastrofie przez trzech lotników, którzy cudem wrzost uniknęli śmierci i nie

odnieśli nawet ran. Uczony znalazł zwłoki Bogdaczewskiego. Doskonale się zachowały w polnej temperaturze. Tworzyły jakby lodowa mumie.

W pobliżu — zwykły arkusz papieru, raport załogi „N — 43” o katastrofie. Bezpośrednio po starcie samolot wznosił w gęstym mgle i porwista śnieżycy. Po dwu godzinach lotu na ślepo, samolot zaczął lewym skrzydłem o wierzchołek kory i runął na ziemię. Trzej lotnicy ocalili, lekko tylko kontuzjowani. Zbudowali namiot. Po ślepnym locie w mgle nie widzieli nawet w przybliżeniu, gdzie się znajdują.

Raport donosi:

„15 stycznia, Wołobujew i Butorin wyruszyli na poszukiwanie osiedla. Zabrali żywność na 6—8 dni”.

Bogdaczewski sam pozostał przy aparacie. Regularnie nadal prowadził dziennik. Mimo straszliwej choroby i coraz bliższej groźby śmierci w miarę, jak unżywały dni bez wieści od towarzyszy, Bog-

daczewski systematycznie zdawał raport.

Ostatni, pisany drżąca ręką, u kresu sił — nosił datę 2 lutego. Bogdaczewski pisał, że wyczerpała się wszelka żywność.

Co się stało z Wołobujewem i Butorinem? Geolog Kramczukow snuje tylko przypuszczenia co do ich losów. Mogli zabłądzić w tundrze syberyjskiej bez wiedzy, w jakim kierunku jest ocalenie. Jak długo błądził tak? Prawdopodobnie jest, że zginił z głodu w końcu stycznia.

Miejsce, w którym runął samolot sowiecki — leży w okolicy polarnych, w której zginął amerykański lotnik, Matter.

W odległości 60-ciu kilometrów na zachód od miejsca katastrofy, Wołobujew mógł natrafić na kilku tubylczych Czukczów. Nie było mu jednak sążone ocalenie...

Trzej lotnicy sowieccy powiększyli szereg bohaterów badaczy, którzy straszliwą śmiercią okuli podbój i badania niezmiernie, ułuli tej pustyni polarnych.



Akcja ratunkowa na sanich.

Wspaniałe pomysł

Siedziałem z Fredkiem w barze. Fredzio wyszczał właśnie zawiązać kieszek koniaku. Miał dziwnie zakłopotaną minę. Widać było, że mu coś leży na sercu.

— Stuchajno — zaczął wreszcie — chciałybyś z sobą pociągnąć...

— Cóż takiego?

— Widziałem mam dla ciebie wspaniałe pomysł na nowelę...

— No to mów!

— Mogę ci sprzedać go za dwadzieścia złotych...

— Sprzedać? Oszales!

— Nie? To nie! — mrknął Fredzio i zamówił piaty kielisek koniaku.

Po chwili milczenia odezwał się znów:

— Nie chce, żebyś mi uważył za chłowego. Oddam ci ten pomysł za dziesięć złotych!

— Nie kupię cudzych pomysłów!

— Bezdziesiątka! Powiem ci tylko jedno, byłaby to nowela, która każe mi się trochę wydrękać, która można przełożyć na wszystkie języki z wyjątkiem angielskiego... A wiesz, jakie wieszkała złościćka?..

— Nie, ani grosza!

— Nie? No to nie!

Zamówił szósty kielisek koniaku.

— Słuchaj! Wiesz, co to znaczy dobry przyjaciel? Odstąpić ci ten pomysł za osiemnaście złotych...

— A ja ci powtarzam, że nie korzystam z obcych pomysłów!

— Pewnie przypuszczasz, że przez chłwość robię ci to propozycję? Oj! Myślał się! Kieruję ma wyłacznie w stronę uczciwość. Z tych pieniędzy i tak nie zatrzymałbyś dla siebie zaimanego grosza. Proponuję nie chce wadażać cie na skąd...

— Na skąd? Nie rozumiem.

— Zaraz zrozumiesz. Czy liczyłeś, ile wypitem kieliszek koniaku?

— Szczęś!

— Zgadzasz się. Jeden kielisek kosztuje trzy złote. Razem równo osiemnaście złotych! Krótko mówić: nie mam pieniędzy!

— Co? Co? Nie masz pieniędzy? I piesz tak sobie najsłodszej! Jeden kielisek za drugim? Ależ to szczyt bezczelności! I co teraz będzie?

— Nic. Zapłacisz za mnie. Nie dopuszczaj chyba do aresztowania twego najlepszego przyjaciela pod zarzutem szalbierstwa? To się rozumie samo przez się. Dlatego też chciałem ci odstąpić ten pomysł na nowelę. Przyznasz, że postąpiłem, jak prawdziwy człowiekiem.

Z ciężkim sercem wyjąłem portfel i zapłaciłem za nas obu.

— No tak, teraz opowiesz mi chyba przynajmniej ten twój sławny pomysł? No gadaj!

— Historia jest bardzo prosta: dwaj ty...

przyjaciele siedzą w barze. — „Mam dla ciebie wspaniałe pomysł na nowelę — mówi jeden. — Mogę ci sprzedać go za dwadzieścia złotych”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Mam dla ciebie wspaniałe pomysł na nowelę! — mówi jeden. — Mogę ci sprzedać go za dwadzieścia złotych”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

— „Nie chce!” — odpowiada drugi. — „Gdy przyszło do płacenia, okazało się, że pierwszy nie ma pieniędzy i drugi ma za niego zapłacić, lecz za to chce usłyszeć ten pomysł. — „Historia jest bardzo prosta — mówi pierwszy. — Dwaj przyjaciele siedzą w barze”.

Ze sportu

Dzisiejsza niedziela na boiskach

W WARSZAWIE.

Na Dynasach start biegów kolarskich „Expressa Porannego” na 105 km. (czosowy) i na 15 km. (niezły). O 15.30 zawody kolarze torowe z udziałem najszybszych kolarzy polskich.

Na placu I pułku Szwoleżerów o 15-ej zawody konna.

W lokalu PKS o 9-ej i 16-ej eliminacyjne zawody szermiercze.

Na stadionie Wojska Polskiego o 11.30 zakończenie motocyklowego rajdu rajdowego do Warszawy.

Na przystani AZS o 10-ej pierwsze zmagania regaty żeglarskie.

W lokalu Ursusu o 18-ej mecz bokserki Jutrzenka—Czeczowka.

W lokalu Pałacu Urz. Wychowania Fizycznego o 10-ej walne zebranie Polskiego Związku hokeja na lodzie.

W lokalu Polskiego Touring - Klubu bu doroczny walny zjazd delegatów.

Poszaniec Automobil - Klub Polski organizuje w porozumieniu z Aeroklubem warszawskim poszaniec autem za balonem.

NA PROVINCIJ.

W Skarżysku pierwsze finałowe mecz o polskie mistrzostwo Warszawy pomiędzy Skoda a miejscowym Granatem (rezerw Radomia).

W Włocławku propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem warszawskich lekkoatletów.

W Łodzi zakończenie święta W. P.

W Krakowie mecz piłkarski pomiędzy drużyną Chelsea a Wisłą w ramach uroczystości jubileuszowych Wisły.

W Łwowie poedynek na 2000 m. pomiędzy Nojm a Kucharskim.

W Wilnie mecz o puchar Polski pomiędzy Ligą A a reprezentacją Włna oraz bieżni sztafetowej 10 x 1000 m.

W Łucku mecz o puchar Polski pomiędzy Ligą B a Wołyniem.

W Lublinie walczą piłkarze Krakowa i Lublina.

W Toruniu odbędzie się mecz Śląk Pomorz.

W Brześciu n/B. Warszawa spotka się z reprezentacją Polśa.

W Kielcach Kielce grają z Poznaniem w ramach meczów z Poznaniem.

W Stanisławowie Łwów spotyka się z reprezentacją miasta.

W Białymstoku reprezentacja miasta walczą z Łodzią.

W Poznaniu kolarzy bieżni napprelki, kajakowe mistrzostwa Poznania i turniej tenisowy.

W Myszkowach krótkodystansowe mistrzostwa kajakowe na Przemyslu.

W Augustowie otwarcie sezonu żeglarskiego.

ZAGRANICA

W Paryżu dalsze mistrzostwa tenisowe Francji z udziałem Jędrzejowski.

W Bukareszcie finalny puchar bałkański pomiędzy Rumunia a Bułgariją.

PHILIPS poprawi odbiór

RADJO

WARSZAWSKIE

NIEDZIELA

10.15 — Trasmogła i Janek Głowy.
12.25 — Pręgiel teatralny. 12.15 — Poranek muzyczny.
14.25 — Władysław, obrazek psychologiczny. 14.20 — Płoty. 14.40 — „Wojna na Małowsku”.

15.20 — „Główna rola”.
16.30 — „Drogi — eskamot”. 16.30 — Koncert reklamowy.
17.15 — „Wielka p. L. „Niktyni”.

17.45 — „Co czysto?”.

18.00 — „Widzenie artysty malarza”.

